

GAZETA LEKARSKA.

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH.

Cena Gazety Lekarskiej: w Warszawie: rocznie 5 rs., półrocznie 2 rs. 50 kop., na prowincyi,
w Cesarstwie i za granicą: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po kop. 15 za wiersz drobnym pismem, lub za jego miejsce
następne po kop. 10.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Gajkiewicz Władysław. Wydawca: Dr. Kondratowicz Stanisław.

Adres Redaktora. Marszałkowska Nr. 45. Adres Wydawcy: Marszałkowska Nr. 49.

„DOM ZDROWIA“

koncesjonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

Zakład leczniczy prywatny

w Krakowie przy ul. Karmelickiej l. 39

przyjmuje chorych obojey płci, na wszelkie rodzaje chorób, wykonanie ope-
racyj i t. d. (oprócz chorób zaraźliwych i umysłowych). PP. Profesorowie
i Docenci Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyrzekli
Zakładowi swoje poparcie. Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnio-
ne. Kąpiele w miejscu.—Prospekta na żądanie przesyła się.

Dla uniknięcia zawodu uprasza się o wczesne zgłoszenie się o pomie-
szczenie w Zakładzie.—Ustnych wyjaśnień udziela każdego czasu w miejscu
lekarz i właściciel Zakładu.

Dr. J. Gwiazdomorski.

7—1

D-r Kłodzianowski

delegat sanitarny austro-węgierski w Egipcie, praktykuje przez lato w Marien-
badzie, mieszka Kaiserstrasse, Villa „Nizza”. 3—1

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpatacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać, jako gwarancję, na każdym flakonie markę fabryki (zastrzeżoną), opatrzoną w podpis

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie
PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

PIGUŁKI ŻELAZNE D^{ra} RABUTEAU

LAUREATA INSTYTUTU FRANCYI

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność Pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, br. krwi, w utratkach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyach, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle słabościach spowodowanych brakiem krwi.*

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU nie czernią zębów. dają się trawić najslabszym osobom nie powodując obstrukcyi. Zażywać regularnie po trzy pigułki rano i wieczorem przed jedzeniem.

Kuracja żelazem za pomocą pigulek Rabuteau jest bardzo oszczędna, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać jako gwarancję na każdym flakonie pigulek żelaznych D-ra RABUTEAU markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin i Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS z essencji drzewa sandałowego w połączeniu z essencyami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.

„Z powodu delikatnej karukowej obłonki KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS trawią się przez osoby najwrażliwsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie. Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSULEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.

Peptony pana Chapoteaut na mięsie wołowym, przygotowane wyłącznie za pomocą pepsyny z żołądków baraniach **samo tylko** są obojętne, nie zawierając ani chlorku sodu ani kwasu winnego; przepisywane bywają w trzech następujących formach:

Wino Peptonowe Chapoteaut

bardzo przyjemnego smaku, używa się po jedzeniu w ilości jednego do dwóch kieliszków. Zawiera ono w kieliszku 10 gramów mięsa wołowego.

Konserwa Peptonu Chapoteaut

Produkt ten jest płynny, obojętny, aromatyczny, zażywa go się czysty lub w rosole, w konfiturach, syropie albo w lewatywie. Łyżeczka od kawy tego płynu zawiera podwójną jego wagę mięsa wołowego.

Proszek Peptonu Chapoteaut

jest obojętny, zupełnie rozpuszczalny i zawiera pięć razy tyle mięsa ile sam waży.

Główne wskazówki: Niedokrwistość, trudność trawienia, słaba konstytucja ciała, wstręt do jedła, niemoc żołądkowa i trzewowa, rekonwalescencyja, karmienie mamek, dzieci, starców, chorych na cukrzycę i suchotników i t. p.

SKŁADY: w Paryżu 8, rue Vivienne i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

KAPSUŁKI Z MATICO

Aptekarza GRIMAULT et Comp. w Paryżu

Kapsułki te zawierają Essencję olejku z Matico, połączoną z balsamem kopajwy i zamienioną w stan stały za pomocą przepalanej magnezyi. Są one pokryte powłoką z karuku, ochraniającą je od zepsucia.

Essencya z Matico oprócz swego specjalnego działania posiada własność zupełnego oczyszczenia balsamu kopajwy i czyni go znośnym dla żołądka. Nakoniec odwrotnie kapsułki z żółtym rozpuszczają się w żołądku kiedy **Kapsułki z Matico** PP. Grimaul et Comp. dzięki ich powłokom z karuku rozpuszczają się przy wejściu do żołądka, co czyni ich działalność na organa płciowe i moczowe bezpośrednią i szybką.

Dawka: 8 do 12 kapsulek dziennie, branych po dwie co godzina, na godzinę przed lub dwie godziny po jedzeniu.

Ponieważ **Essencya Olejku z Matico** jest trudną do otrzymania, zastępują ją w handlu mieszaniną kopajwy z proszkiem Matico. Prosimy PP. Lekarzy wymagać pieczętki Grimault et Comp.

ZAKŁAD KAPIEŁOWY W RYMANOWIE

Otworzy się dnia 1-go Czerwca r. b.

Kommunikacyja od 1-go Lipca ułatwiona przez kolej Traswersalną, stacyja Rymanów.

SÓL I WODĘ MINERALNĄ NA ŻĄDANIE WYSEŁA ZARZĄD ZAKŁADU. 6—5

SZWOSZOWICE

nader silne wody siarczane, $\frac{3}{4}$ mili szosą od Krakowa odległe, zawierają według rozbioru prof. Olszewskiego z r. 1884. z ważniejszych składników: Chlorku sodu 0,03079, siarczanu sodu, 0,21148, siarczanu magnezu 0,58752, siarczanu wapnia 0,81559,—w ogóle składników stałych 2,35750, kwasu siarkowodorowego 0,04987, kwasu węglanego wolnego 0,14184.

Użycie ich okazało się bardzo skutecznem: w *Psoriasis, Prurigo, Pruritus, Pityriasis versicolor, Eczema chronicum squamosum, Intoxicatio chronica saturnina et mercurialis, Syphilis constitutionalis, Arthritis chronica, Rheumatismus musculorum chronicus, Ulcera et eczema scrophulosorum, Peri- et Parametritis, Hypertrophia prostatae, Neuralgia, Pharyngitis, Laringitis et Bronchitis chronica, Emphysema pulmonum.*

Kąpiele stosuje się ogólne, nasiadowe, natryskowe i mułowe. Wdechania kwasu siarkowodorowego w chorobach płucnych. Mleko świeże lecznicze. Wody mineralne krajowe i zagraniczne. Łazienki i mieszkania, zupełnie nowo urządzone, odpowiadają wszelkim wymaganiom.—Lekarz ordynuje w miejscu.—Poczta w miejscu.—Muzyka sezonowa W-go Wrońskiego.

Otwarcie sezonu 25 Maja r. b.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela:
Zarząd Zakładu kąpielowego w Szwooszowicach, przez Kraków, Podgórze. 3—2

Wody mineralne Krynickie

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane utrzymuje w **Ciechocinku Gabczyński, w Kijowie Marcinczyk, Seidl, w Warszawie Heinrich, Lilpop, Kucharzewski, Ziemiński, w Wilnie Gruszewski.**

Broszur i wyjaśnień udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy w Galicyi, ostatnia stacja Muszyna, kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. 24—13.

TRUSKAWIEC

(stacya pocztowa i telegraficzna.)

Otwarcie pory kąpielowej d. 1 Czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególnie w **cierpieniach reumatycznych**, silne wody siarczane i solanki do kąpiei (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**) oraz słonogorzkie, rozwałniające i moczopędne zdroje do picia (**Maryi, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdroj „Nafy“**;) borowina żelazista i muł słonosiarkowy do kąpiei.

Liczba kąpiei wydanych w roku 1883=20000

Nowe zupełnie łaźienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wzięwalnia pary słonej i wyciągu igliwia. Leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracji i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cienne przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurecza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziennego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger** radea zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem świadectwa ubóstwa potwierdzonego przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do pobliskich stacyi kolejowych „Drohobycz“ lub „Drohobycz-Truskawiec“ za nadesłaniem zadatku.

GAZETA LEKARSKA.

Treść. I. H. Schramm. Przyczynki do tamowania krwotoków. — II. S. Jerzykowski. Przyczynek do użycia sublimatu w położnictwie. — *Dział sprawozdawczy.* 33. Marie. Zwyródnienie wieloogniskowe ośrodków nerwowych i choroby zakaźne. — Zjazd IV lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. — Program IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu. — Wiadomości bieżące. — Nadesłano do Redakcyi. — Spostowanie. — Dodatki. — Ogłoszenia.

Z KLINIKI PROFESORA MIKULICZA W KRAKOWIE.

I. PRZYCZYNNKI DO TAMOWANIA KRWOTOKÓW.

Skreślił

D-r H. Schramm, asystent kliniki.

„Krwawiące naczynie podwiązać“ oto reguła powszechna u chirurgów, od której jednak, jak przy każdej regule, muszą być pewne wyjątki, bądź to, że naczynie krwawiące leży tak głęboko w ranie, lub tak ukryte w kanale kostnym, że dostęp do niego jest niemożliwy, bądź też że mamy do czynienia z krwotokiem mięszowym, przy którym z całej powierzchni rany krwawi czasem jak z gąbki, gdzie więc podwiązanie nie da się zastosować; mogą też wreszcie podczas operacyi zajść tak niebezpieczne objawy w stanie chorego, że do podwiązania naczynia nie ma czasu. Stosownie więc do tych rozmaitych przypadków, różnie sobie radzili chirurgowie; dawniej ulubione były zwłaszcza środki, sprowadzające szybkie krzepnięcie krwi, mianowicie też bardzo rozległe zastosowanie, znajdował półtorochlorek żelaza, którym to środkiem pomazywano krwawiącą powierzchnię, lub też maczano w nim skubanę i takową przykładano do rany. Środek ten dzisiaj prawie zupełnie zarzucono i słusznie, pominąwszy bowiem, że półtorochlorek żelaza jest w stanie zatamować tylko krwotok z mniejszych naczyń, nad którym można łatwo zapanować innym sposobem, doświadczenie przekonało, że może on choremu więcej zaszkodzić, niż pomódz. Rana bowiem, raz posmarowana tym lekiem, nie jest już zupełnie zdatną do bezpośredniego gojenia się, w każdym przypadku przychodzi do ropienia, a że nadto ropa zatrzymuje się łatwo pod twardym i niepodatnym strupem, przeto niebezpieczeństwo rozległego zapalenia w okolicy rany, a nawet ropnicy, nie jest małe. Nadto półtorochlorek żelaza, zastosowany np. w jamie nosowej, może i w inny sposób stać się niebezpiecznym. Przypominam sobie bardzo dokładnie przypadek z kliniki s. p. prof. Bryka, w którym to przypadku, po wypiłowaniu szczęki górnej, zatamowano wprawdzie dość znaczny krwotok za pomocą skubanki, namoczonej w rozczywie półtorochloroku żelaza i dobrze wyciśniętej. Chory

umarł na 3 dzień po operacyi z powodu zapalenia płuc, a przy sekcyi znaleziono błonę śluzową tchawicy aż do jej podziału, jako też błonę śluzową gardziela spaloną od spływającego półtorochlorku żelaza, którego, osłabiony po operacyi, chory nie był w stanie wykrztuszać; bodajczy w tym przypadku półtorochlorek żelaza nie był główną przyczyną śmierci chorego. Nie potrzebuję zresztą rozwodzić się długo nad ujemnymi stronami tego leku, gdyż zdaje mi się, że obecnie żaden lekarz nie używa go do zatamowania krwotoków z jakiegokolwiek rany; należałoby tylko wystąpić przeciw nadużywaniu go przez osoby nie powołane, mianowicie przez cyrulików i aptekarzy, którzy, jak już nie raz miałem sposobność o tem się przekonać, zalewają półtorochlorkiem żelaza nawet dość rozległe rany u biedaków, którzy u nich szukają pierwszej pomocy.

Również i inne środki ściągające, jak alun i tanina nie bywają używane do tamowania krwotoków zewnętrznych, z wyjątkiem jednego leku, który w klinice naszej dość częste znajduje zastosowanie. Jest to *penghavar ojambi*, który jednak działa odmiennie niż inne środki ściągające i którego zastosowanie da się pogodzić z ściśle przeciwnym leczeniem ran. Delikatny puszek tej rośliny należy zawinąć w gazę jodoformową 50% i utworzoną w ten sposób poduszczkę przycisnąć mocno do krwawiącej powierzchni. Wśród cieniutkich włosków *penghavaru*, krew szybko krzepnie, poduszcзка przylepia się mocno do rany, na której może leżeć przez dni kilka, gdyż gaza jodoformowa zapobiega rozkładowi krwi i wydzieliny. W ten sposób tamujemy najczęściej krwotoki, np. po wyluszczeniu małych mięsaków (tak zwanych *epulis*) na szczęce górnej i dolnej, z małych ran klutych i t. p.. W przypadkach krwawienia z kości, najodpowiedniejszym jest przypalenie jej powierzchni termokauterem, co zazwyczaj wystarcza do zatamowania krwotoku; tylko w razie otwarcia większych naczyń, może środek ten być niedostatecznym, gdyż prąd krwi zrywa za każdym razem strup, utworzony przez przypalenie. Miało to np. miejsce u kobiety 56-letniej, u której znajdował się na wyrostku zębowym szczęki górnej mięsak, wielkości małego jabłka. Po oddzieleniu nowotworu, krwawiły mocno duże tętnice, przebiegające w samej kości, z którą nowotwór był tak silnie zrośnięty, że ani ujęcie szczypcykami, ani oklucie naczyń nie było możebne. Kilkakrotne przypalenie kończystym termokauterem pozostało bez skutku; wtedy prof. Mikulicz wsunął do otwartej tętnicy mały kawałek grubego katgut, poczem krwotok natychmiast ustał. Postępowanie to może zatem w odpowiednich przypadkach oddać bardzo dobre usługi.

Obok wspomnianych środków, których użycie jest zresztą dosyć ograniczone, bardzo rozległe zastosowanie znajduje tamponowanie rany. Sposób to bardzo stary, starszy zapewne niż podwiązanie, że zaś dawniej nie mógł być tak rozległe stosowany i nie dawał wyników tak dobrych, jak obecnie, to jedyną przyczyną tego był brak odpowiedniego materiału do tamponowania. Używana bowiem w tym celu skubanka nie mogła pozostawać w ranie dłużej nad kilka, lub co najwyżej kilkanaście godzin, gdyż krew i wydzielina z rany ulegały pod nią bardzo szybkiemu rozkładowi; oczywiście w tak krótkim czasie, nie mogły się utworzyć w naczyniach cokolwiek większych dość silne czopy. Nadto przy takim tamponowaniu dochodziło, prawie bez wyjątku, do obfitego ropienia, czopy w naczyniach, jeżeli się jakie już utworzyły, ulegały rozpadowi, skutkiem czego krwotoki następcze i ropnica

były zjawiskiem bardzo częstem. Podobnie i gaza karbolowa, lub używana w najnowszych czasach gaza sublimatowa, nie nadaje się do tamponowania przy krwotokach z nieco większych naczyń, przy których więc tampon musi pozostać w ranie przez dni kilka lub kilkanaście, a to dla tego, że karbol lub sublimat, rozpuszczając się we krwi i wydzielinie rany, ulegają wessaniu, w ranie więc, pozbawionej środka przeciwnilnego, może łatwo przyjść do ropienia, ze wszystkimi niebezpiecznemi tegoż następstwami. Z tego samego powodu, wydaje mi się niestosownem, polecane przez *Englisch'a*), tamponowanie rany skrawkami papieru pergaminowego, napojonemi octem drzewnym lub karbolem. Najlepszym i jak sądzę, jedynym materiałem do tamponowania jest gaza jodoformowa, która może pozostawać w ranie przez dni kilkanaście, może stykać się ze krwią, śluzem, śliną, resztkami pokarmów, a przecie pozostaje bezwoną i nie dopuszcza ropienia.

Na doskonale pod tym względem zalety gazy jodoformowej zwrócił już uwagę profesor Mikulicz, w rozprawie swej „o leczeniu ran jodoformem (Przeгляд lekarski 1881 str. 31)“, przekonawszy się, że tampony z gazy jodoformowej, użyte w celu zatamowania krwotoku z nosa, pozostały bez zmiany w ranie przez dni kilka, krwotok został stale zatamowany, a tampony po wyjęciu ich, mimo przesiąknięcia krwią i śluzem były zupełnie bezwonne. Znakomite też usługi oddała gaza jodoformowa w wielu przypadkach, np. po operacjach głębokiego raka odbytnicy, po wyluszczeniu macicy przez pochwę, po wydobyciu polipów nosopolikowych metodą Gussenbauer'a; tam więc, gdzie podwiązanie z powodu głębokości rany i trudnego przystępu do krwawiących naczyń było niemożliwe, lub przynajmniej zajęłoby dużo czasu, tam szczelne wypełnienie rany gazą jodoformową (30% lub 50%) wystarczało do stałego zatamowania krwotoku; gaza pozostawała w ranie przez 7 do 10 dni, a po wyjęciu jej, rana pokryta była już piękną ziarniną. Również przy krwotokach następczych, gaza jodoformowa może być użyta z wielką korzyścią, jak tego doświadczyłem np. w przypadku krwotoku gwałtownego, który wystąpił z przeciętej grubej gałęzi tętnicy szczękowej wewnętrznej, u chorego z osteoplastyczną resekcją szczęki górnej, na 4 dzień po operacji. Zamiast otwierać całą ranę i szukać krwawiącego naczynia, poczem naturalnie rana nie mogłaby się już zagoić *per primam*, wypełniłem jamę nosową i nosopolikową gazą jodoformową, na twarz założyłem opatrunek mocno uciskający, poczem krwotok ustał zupełnie. Gaza jodoformowa pozostała w ranie przez dni 7, a po wyjęciu nie cuchła całkiem. Dalszy przebieg był zupełnie pomyślny, rana zagoiła się *per primam*.

Widzimy zatem, że tamponowanie, byle tylko odpowiednio długo trwające, a zatem jedynie z gazy jodoformowej, może zupełnie wystarczyć do stałego zatamowania krwotoku, nawet z większych naczyń tętnicznych. Pouczające też w tym względzie jest spostrzeżenie Küster'a, w którym, przy wyjmowaniu małego odszczepu z drugiego kręgu szyjowego powstał gwałtowny krwotok z otwartej tętnicy kręgowej, zatrzymamy przez tamponowanie gazą jodoformową. Tampony pozostały w ranie przez 10 dni, nie wywołując żadnej reakcji, a gdy chora umarła po 19 dniach, z powodu pierwotnego cierpienia, znaleziono przy oględzinach pośmiertnych

1) Verhandl. der 56. Versamml. der Naturforscher und Aerzte in Freiburg.

mocne czopy w obu końcach tętnicy, zatem wynik ten sam, jak po podwiązaniu naczynia ¹⁾. Ma się rozumieć samo przez się, że włożony do rany tampon musi się znajdować pod pewnym uciskiem, tem większym, im większe naczynie zostało zranione. W ranach jamistych, a zatem w pochwie, odbytnicy, w jamie nosowej i t. p., da się to osiągnąć przez mocne wypełnienie jamy gazą jodoformową. Na kończynach, służy w tym celu najlepiej opaska elastyczna, którą zakłada się na zwyczajny opatrunek przeciwgnilny, jak to poleca także Neuber, który po każdej amputacji uciska kikut opaską elastyczną, w celu powstrzymania krwotoku, który przy użyciu opaski Esmarch'a bywa dosyć znaczny.

Sposobu tego używa prof. Mikulicz od dawna z bardzo dobrym skutkiem. W kilku przypadkach wypiłowania stawu łokciowego i kolanowego wykonano całą operację pod niedokrwiistością miejscową, podwiązano tylko kilka widocznych tętnic, a po dokończeniu operacji i założeniu opatrunku przeciwgnilnego, założono opaskę elastyczną i dopiero teraz zdjęto węża Esmarch'a, poczem układano kończynę w położeniu podniesionem. Opaska elastyczna pozostawała przez 5 do 6 godzin, poczem ją usuwano. W żadnym przypadku nie było krwotoku. Uważać tylko należy, aby opaska nie uciskała zbyt silnie, gdyż w takim razie, mimo że rana pokryta jest grubą warstwą waty, lub używanymi obecnie w naszej klinice workami z trocin, przyjsć może do zgorzeli brzegów rany, jak to miało np. miejsce w następującym przypadku rozległej resekcji stawu łokciowego.

Wiktoryja Lic, lat 14 licząca dziewczyna, u której prof. Mikulicz wykonał w Lipcu roku zeszłego resekcję stawu łokciowego prawego z bardzo dobrym skutkiem, zgłosiła się do kliniki chirurgicznej dnia 27 Listopada 1883 roku, z taką samą sprawą chorobową w łokciu lewym. Staw cały był mocno obrzmiały; obrzmienie zajmowało około $\frac{1}{3}$ dolnej części ramienia i sięgało prawie aż do połowy przedramienia; nad obydwoma kłykcami kości ramieniowej znajdują się przetoki, prowadzące aż do stawu, wypełnione masami gębczastemi, wśród których zgłębnik napotyka w kilku miejscach na kość rozmięklą, obnażoną. W okolicy wspomnianych przetok, rozległe owrzodzenie skóry, pokryte ziarniną szarawą, bardzo łatwo krwawiącą.

Gdy próby wyleczenia chorej, za pomocą wyskrobania mas gruzliczych, nie doprowadziły do skutku, wykonałem, z polecenia prof. Mikulicza, dnia 22. II. resekcją stawu łokciowego. Poprowadziłem cięcie w kształcie litery **H**, łącząc niem istniejące przetoki, przepiłowałem wyrostek łokciowy, a po otwarciu tym sposobem stawu, odpilowałem końce stawowe wszystkich trzech kości, na których chrząstka już w wielu miejscach była rozmięklą lub zniszczoną; następnie oddaliłem jak najdokładniej wszystkie gruzliczo zwyrodniałe tkanki nożyczkami lub łyżeczką ostrą, przez co potworzyły się jamy, sięgające daleko na ramię i przedramię. W celu drenowania ich porobiłem odpowiednie przeciw-otwory. Oglądając powierzchownie przepiłowanych kości, przekonałem się, że szpik w nich jest również zwyrodniały. Opierając się więc na spostrzeżeniach kolegi Stoll'a i Perk'a

¹⁾ Verhandl. der 56 Versamml. der Naturforscher und Aerzte in Freiburg.

Beck przytacza także kilka przypadków zatamowania krwotoku z tętnicy kręgowej za pomocą tamponowania.

wskiego, jakoteż na przypadku operowanym przez prof. Mikulicza, wyskrobałem z kości ramieniowej szpik kostny na 2 ctm.; w kościach przedramienia, zwyrodnienie sięgało znacznie dalej, tak, iż musiałem wyskrobać szpik na 12 ctm. w głąb, wskutek czego z kości pozostały tylko rurki, o ścianach ledwie na 2 mm. grubych. Wypłukawszy jamy kości 5% roztworem karbolu, wypełniłem je luźno jodoformem, a przekonawszy się jeszcze raz, że cała powierzchnia rany jest pokryta częściami zdrowymi, spoilem kości 2 szwami katgutowymi, a po nad nimi pozespajałem skórę tak, iż kości były nią w zupełności pokryte, założyłem opatrunek przeciwnilny, ułożyłem kończynę na szynie prostokątnej i cały opatrunek ucisnąłem dość silnie opaską elastyczną, poczem dopiero zdjąłem opaskę Esmarch'a.

Mimo, że przy operacji nie podwiązano ani jednego naczynia, jednak nie było prawie żadnego krwotoku. Opaska elastyczna pozostała przez 4 godziny, poczem usunięto ją z powodu silnych bólów, na jakie się chora skarżyła, jakoteż ponieważ palce dość mocno zsiniały — znak, że ucisk był za mocny. Po zdjęciu opaski, chora się uspokoiła, krwotok się nie pojawił. Na drugi dzień wieczorem ciepłota 39,6° C., tętno 140, chora skarży się na ból w ranie. Zdjęto więc opatrunek, którego tylko spodnie warstwy były krwią przesiąknięte, natomiast jednak spostrzeżono, że brzegi płatów, pokrywających staw łokciowy, były na rozległości 3—4 ctm. sine i bez czucia. Ranę oplukano powierzchownie 3% karbolem, miejsce zgorzelinowe posypano obficie proszkiem jodoformowym i założono opatrunek zupełnie luźno.

Dalszy przebieg był zupełnie pomyślny. Ciepłota już na drugi dzień opadła do 37,8° C. i odtąd nie podniosła się wyżej, części zgorzelinowe, które tylko w samych brzegach płatów sięgały przez całą ich grubość, oddzieliły się w przeciągu 14 dni, a pod zdrową ziarniną przeglądały miejscami odsłonięte kości, które jednak w krótkce pokryły się również zdrową ziarniną, a obecnie, zatem blisko w 3 miesiące po operacji, znajduje się tylko wązki pasek granulacyj. Ruchy w stawie bardzo ograniczone i bolesne.

Przypadek ten jest zatem nowym dowodem znakomych skutków wyskrobania szpiku kostnego, bez którego u chorej naszej musiano by wykonać amputację ramienia.

Co do zgorzeli płatów, to nie ulega wątpliwości, że przyczyniły się do niej długość płatów i wązkość ich podstawy, czego jednak, w obec znacznego rozszerzenia się sprawy chorobowej, nie można było uniknąć. Jestem jednak przekonany, że w znacznej części spowodował ją ucisk opaską elastyczną, który był za mocny i trwał za długo. Wynika więc z tego doświadczenia, aby działanie opaski elastycznej, które zresztą jest doskonałe, gdyż oszczędza trudnego i zmuśnego podwiązywania drobnych naczyń i chroni od krwotoku miąższowego, aby działanie to ciągle kontrolować i opaskę we właściwym czasie usunąć.

Opaska elastyczna da się także zastosować na klatkę piersiową, jak to mieliśmy przykład na kilku przypadkach rozległego raka sutek i gruczołów limfatycznych w pasze; wreszcie można jej użyć na czaszce.

W innych jednak miejscach, oba wspomniane sposoby ucisku użyć się nie dadzą. Ma to miejsce zwłaszcza przy ranach w jamie ustnej i na szyi; boć przecież

niepodobna całej jamy ustnej wypełnić szczelnie gazą jodoformową, ani szyi ścisnąć silnie opaską elastyczną.

Przy krwotokach więc z jamy ustnej używa prof. Mikulicz następującego sposobu, który już w kilku przypadkach oddał nam bardzo dobre usługi. Na miejsce krwawiące przykładą się tampon z gazy jodoformowej, który przyciska się do rany mocno za pomocą narzędzia, podanego przez prof. Mikulicza ¹⁾.

Jest to rodzaj kleszczy, o dość długich i odpowiednio wygiętych ramionach, z których jedno gąłkowane (*a*), obciążone gazą jodoformową, przykładą się na tampon leżący w jamie ustnej, drugie, zakończone poduszczką łukowatą (*b*), przykładą się na kąt szczęki dolnej. Pod poduszczkę można wsunąć kawałek waty, a to w celu zapobiegnięcia odleżyny na skórze. Poduszcзка ta da się przesuwac w kierunku podłużnym i około swej osi, tak, że ułożenie jej w należytem miejscu jest u każdego człowieka bardzo łatwe. Po należytem założeniu kleszczy, uciska się je dość mocno i zamyka za pomocą bardzo prostego mechanizmu, widocznego z rysunku. Mianowicie, na obu rączkach znajdują się małe łukowato wygięte widelki (*c*), w które zakłada się łańcuszek z kulek, ruchomo ze sobą połączonych.

Narzędzie to działa bardzo dobrze, jest o wiele wygodniejsze, niż narzędzie, przez Péan'a podane, do tamowania krwotoków z migdałków. Przedewszystkiem narzędzie prof. Mikulicza da się założyć szybko, raz założone trzyma się w ustach samo bardzo dobrze, można niem wyrzec ucisk dowolnie mocny, a przecie ucisk ten jest, z powodu długości ramion i sposobu ich zamknięcia, dosyć elastyczny, dlatego też chorzy znoszą go bez przykrości. Uciskadło też to oddało w następujących przypadkach znakomite usługi:

Przyypadek I. Peklerski Edward, lat 37 liczący, zgłosił się do kliniki dnia 23. VI. 1883 roku, z powodu owrzodzenia na języku, które miało się rozpocząć przed 6 miesiącami małą krostką na lewym brzegu języka. Badanie w dniu przyjęcia wykazuje wybitny nowotwór rakowy, który zajął większą połowę języka, szerzy się na przyległą część dna jamy ust i łuk podniebienny lewy; ku tyłowi,

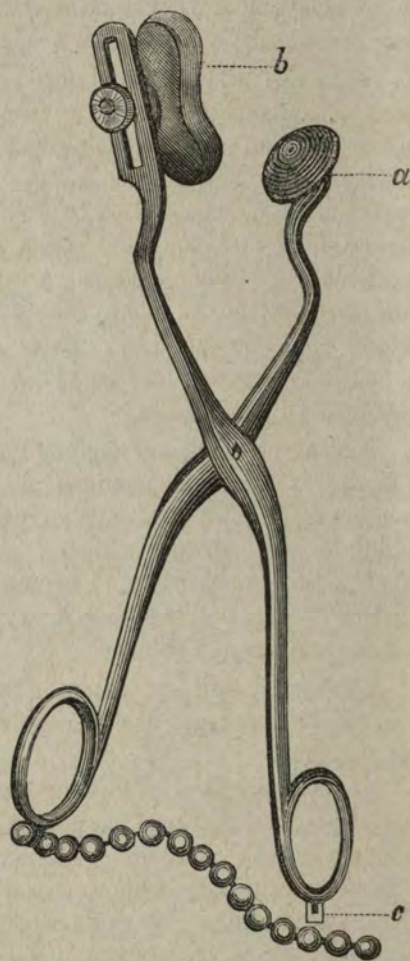


Fig. 1.

¹⁾ Narzędzie to podane jest już w katalogu Leitera z r. 1883. str. 16.

granica nowotworu ledwo da się dosięgnąć palcami. Pod szczęką, wymacalne 2 gruczoły limfatyczne twarde. Profesor Mikulicz przystąpił do operacji w ten sposób, że podwiązał najprzód tętnice językowe po obu stronach, przyczem wyjął zwyrodniałe gruczoły limfatyczne i podejrzany gruczoł ślinowy po stronie lewej. Po zespojeniu obu ran i pokryciu ich tymczasem gazą jodoformową, rozwarło usta rozwieraczem Whitehead'a, a po wyciągnięciu języka kleszczami Museux, wycięto cały nowotwór nożyczkami prawie bez krwotoku; dopiero przy przecinaniu łuku podniebiennego, trysnęła krew z dość grubej tętnicy (prawdopodobnie *pharyngea*). Podwiązanie jej z powodu głębokiego położenia było niemożliwe, zatem miejsce krwawiące uciśnięto tymczasowo kawałkiem gazy jodoformowej i palcem, a po odcięciu reszty nowotworu wytamponowano całą ranę 50% gazą jodoformową, a na miejsce krwawiące założono opisane wyżej narzędzie, poczem krwotok ustał natychmiast. Narzędzie to pozostało w ustach chorego przez 8 godzin, poczem wyjęto je ostrożnie, aby nie poruszyć tamponu, który mocno przylepił się do rany.

Dalszy przebieg był zupełnie prawidłowy, ciepłota nie podniosła się nad 37,8° C., chory już na drugi dzień połykał dość swobodnie pokarmy płynne, gazą jodoformową wyjęto z jamy ustnej 8 dnia, a chory opuścił klinikę w 23 dni po operacji z ranami na szyi zupełnie zgojonemi i małą powierzchnią, czysto granulującą w jamie ustnej. (D. n.)

II. PRZYCZYNEK DO UŻYCIA SUBLIMATU W POŁOŻNICTWIE.

Podał

D-r Stanisław Jerzykowski.

Jak przed niewiele laty jodoform zbyt pospiesznie i gorączkowo wynoszono pod niebiosa, a później zalety jego znacznie okroić musiano, tak obecnie rzecz ma się z sublimatem. Dawniej jodoform w chirurgii miał zastąpić całkowicie karbol, dzisiaj ten, tak dawno używany i tak rzetelnej powagi zażywający, środek ma być zupełnie wyrugowany z położnictwa i ginekologii. Pierwszy w tym względzie impuls dał niestrudzony w badaniach swych Koch¹⁾, którego zdaniem sublimat ma być „jedynym ze znanych środków odwietrzających, który już po jednorazowym zastosowaniu słabego roztworu (1:1000) jest w stanie zniweczyć najoporniejsze zarodki pasorzytów.“ Po tych zachęcających wynikach doświadczeń teoretycznych Koch'a, zaczęły się mnożyć pochwały sublimatu, tak ze strony chirurgów, jak ginekologów; z ostatnich mianowicie: Fritsch, Toporski²⁾, Kehrer, Wiedoro, Bröse, Taenzer³⁾, Bokelman⁴⁾, Fuhrmann⁵⁾ i inni zrobili szereg doświadczeń i polecają środek ten jako bezwzględną posiadający wyższość nad kwasem karbolowym; Bar donosi, że i w kilku paryskich zakładach położniczych

1) Mittheilungen aus dem kaiserlichen Gesundheitsamte. Tom I. str. 234. „Ueber Desinfection“.

2) Das Sublimat als Desinficiens in der Gebursthülfe. Centralblatt für Gynäk. N. 35. 1883.

3) Weitere Beiträge zur Sublimatbehandlung. Centralblatt f. Gynäk. Nr. 9. 1884.

4) Operation eines Scheiden und Mastdarmvorfalles, Sublimatintoxikation, nebst Bemerkungen über Sublimatbehandlung in der Gynäkologie. Centralblatt f. Gynäk. Nr. 11. 1884.

5) Zur Sublimatbehandlung in der Gebursthülfe. Centralblatt f. Gynäk. Nr. 12. 1884.

z dobrym skutkiem stosują sublimat. Temi pochwałami zachęcony, zacząłem także, tak w prywatnej praktyce, jak i w tutejszym zakładzie położniczym imienia Elżbiety, stosować sublimat i wyznać muszę z góry, że wyniki mych doświadczeń nie są tak świetne, jak wyniki otrzymane przez innych kolegów.

Najwięcej pomyślnych wyników spodziewałem się po tym środku u gorączkujących położnic, u których wydzielina płożogowa jest cuchnącą i żrącą; taką wydzielinę zraszane ciągle rany płożogowe, które jak wiadomo obfitują w liczne naczynia i posiadają wielką skłonność do wysysania, tworzą jak najwłaściwsze dane do chłonięcia i dalszego posuwania się gnilnych pierwiastków. Sądziłem, że w takich razach, sublimat, już w lekkich rozczyznach tak niszcząco na ustroje drobnowidzowe oddziaływający, zniweczy także pasorzyty, powodujące gorączkę płożogową. Dawniej używałem w takich przypadkach 2% kwasu karbolowego, po większej części z dobrym skutkiem, chociaż i nieraz bezskutecznie, przyczem zdarzało się tak mnie, jak i innym kolegom, że niekiedy podczas takich wstrzykiwań następowało nagle wstrząśnienie (*shock*) i omdlenie, które nierzadko bardzo groźny przybierało charakter, a raz nawet tak silny nastąpił upadek sił, że położnica w kilka godzin umarła. Nadmienić muszę, że wstrzykiwania robiłem sam za pomocą cewnika Boremann-Fritsch'a, zachowując wszelkie wśród takich okoliczności nakazane środki ostrożności: i plyn był letni, wysokość ciśnienia $\frac{2}{3}$ m., odpływ wstrzykiwanego płynu swobodny; nadto każdej położnicy, u której stosowałem wstrzykiwania do jamy macicy, zwracałem uwagę, ażeby w razie jakiegos szczególnego uczucia w głowie natychmiast mi dała znak; usuwając bowiem spieszenie kanę maciczną, udaje się po większej części napady te przerwać.

To też z pewną niecierpliwością wyczekiwałem przypadków, w którychbym w takich razach mógł, zamiast karbolu, stosować sublimat, spodziewając się, że środek ten nie tylko silnie odwieźrać będzie gnijące w macicy masy, lecz także usunie owe niemile, dopiero co przytoczone, przypadłości. Używałem tedy sublimatu w sześciu przypadkach u położnic, u których gorączka dochodziła wyżej 39° C., a wydzielina płożogowa była ropiastą i cuchnącą. Rozczyn brałem 1:1500 i wyznać muszę, że już po kilku wstrzyknięciach nie tylko odpływ tracił swój charakter, lecz także gorączka ustawała po upływie kilku dni; wynik tedy bywał świetny i daleko widoczniejszy, aniżeli przy stosowaniu kwasu karbolowego. Nadmienić jeszcze należy, że u trzech z powyższych chorych oddzielono sztucznie łożysko, u jednej wykonano obrót, skutkiem zaniedbanego położenia poprzecznego, a u jednej nastąpiło poronienie w trzecim miesiącu. Po szóstym jednakże przypadku (także poronienie w trzecim miesiącu, połączone z silnymi krwotokami i cuchnącem rozkładaniem się pozostałych resztek błon jajowych), straciłem na długi czas ochotę do stosowania wstrzykiwań sublimatu.

A. N. około 30 lat licząca, matka dwojga dzieci, zawsze zdrowa, poroniła w Marcu r. b., w trzecim miesiącu ciąży. Krwotoki tak silne, iż po kilka razy trzeba było tamponować pochwę; po wydaleniu płodu, pozostały błony jajowe, które gnijąc, sprawiły gorączkę i cuchnący odpływ ropiasty. Polecilem wstrzykiwania z sublimatu (1:1000) do pochwy, trzy razy dziennie, a do wewnątrz podałem chininę z kwasem. Gdy gorączka nie ustawała, lecz szóstego dnia choroby doszła do 39,8° C., wieczorem wstrzyknęłem do wnętrza macicy rozczyn

1:1500; dnia następnego rano gorączka spadła do 37,1° C., lecz już pod wieczór podniosła się do 39,6° C.. Wstrzyknąłem ponownie powyższy rozczyn sublimatu, i nie ukończyłem jeszcze rękoczynu, gdy chora nagle uczuła gwałtowny zawrót i ból głowy, boleści w brzuchu, zaczęła się skarżyć na jakieś duszące uczucie w gardle, i zdawała się być nieprzytomną; boleści w podbrzuszu za naciskiem nieznaczne. Dnia następnego, a więc 8-go choroby, przy ciągłym zawrocie głowy, skłonność do wymiotów i rozwolnienie krwawe, dziąsła obrzękłe, łatwo krwawiące, ślinotok; tętno 80, ciepłota 37,3° C.. Dnia 10-go, chociaż ciepłota była niską, chora narzekała na ciągle pragnienie, wyraz twarzy był cierpiący, rozwolnienie nie ustawało, chora słabła coraz widoczniej; trudne moczenie (*dysuria*); twarz stawała się siną, wzrok dziki, umysł zajęty, tętno drobne i nieregularne, wreszcie chora zmarła w 11 dni po poronieniu. Oględzin pośmiertnych nie dokonano, ponieważ rodzina nie dała przyzwolenia.

W powyższym przypadku chodzi niewątpliwie o ostre otrucie sublimatem, nagle bowiem wystąpienie groźnych objawów, ślinotok, obrzmienie dziąseł, objawy ostrego zapalenia żołądka i kiszek i trudne moczenie przemawiają za tem cierpieniem. Żałuję mocno, że nie mogłem zbadać mikroskopem nerek, z czegoby się było stanowczo okazało, czy w danym przypadku chodziło rzeczywiście o ostre otrucie sublimatem. Otrucia bowiem tego rodzaju wywołują stale pewne charakterystyczne zmiany w nerkach. Salkowsky ¹⁾, badając na królikach wpływ sublimatu, znajdował stale złogi soli wapiennych w kanalikach prostych istoty korowej nerki. To samo spostrzegał Trevest ²⁾ przy badaniach, podjętych na szczurach, kotach i psach. Dahl ³⁾ zaś, badając sumiennie nerki chorej, zmarłej prof. Stadtfeldt'owi (patrz niżej), znalazł w kanalikach nerkowych, tak prostych jak krętych, obfite złogi bezkształtnych mas, na pół przejrzystych i o ciemnych zarysach; masy te rozpuszczały się w kwasie siarczanym, wywiązując gaz i wytwarzając kryształy gipsu.

Podając ten przypadek do wiadomości Szan. Kolegów, chciałem tylko zwrócić uwagę, jak ostrożnymi winniśmy być przy stosowaniu sublimatu do wstrzykiwań wewnątrzmacicznych, tem więcej, że doświadczenia nie są jeszcze zbyt liczne, nadto, że różni autorowie donoszą o niezbyt miłych następstwach tego, tak bardzo zachwalanego, środka, a Stadtfeldt ⁴⁾ z Kopenhagi opisuje przypadek, w którym także po wewnątrzmacicznym wstrzyknięciu sublimatu, śmierć nastąpiła.

Również z niepomysłnym wynikiem stosowałem sublimat w kilku przypadkach rozdarcia śródkrocza; już po kilku wstrzyknięciach i okładach na zeszytą ranę waty, maczanej w rozczyźnie sublimatu, rozwijał się tak szybko ślinotok i obrzmienie dziąseł, że środek ten zupełnie odstawić musiałem. Nadto drażnił sublimat brzegi rany, skutkiem czego takowe obrzmiewały i czerwieniły się wraz z otoczeniem rany, przez co nieraz brzegi ran nie zrastały się całkowicie *per*

¹⁾ Virchow's Archiv. T. 32 str. 346.

²⁾ Revue méd. de la Suisse romane. 1882. Nr. 11.

³⁾ Centralblatt f. Gyn. 1884. str. 195.

⁴⁾ Sind als Desinficiens in der Geburtshülfe Sublimatlösungen der Karbolsäure vorzurichten. Centralblatt für Gynäk. Nr. 7. 1884.

primam i trzeba było sublimat zastąpić karbolem. To samo spostrzeżenie zrobiłem wspólnie z kol. Sąckim w tutejszym zakładzie Sióstr Miłosierdzia, gdzie sublimat, przy odjęciach kończyn i sutek, działał tak drażniąco na rany i ich okolice, że takowe nieraz się nie goiły doraźnie i dopiero karbolem trzeba było naprawiać skutki niemile sublimatu.

Zwolennicy sublimatu podają na pochwałę tegoż, że jest bardzo tani i że mając przy sobie mocny rozczyń, każdego czasu łatwo sobie można potrzebną jego ilość przyrządzić. Ależ względy te wcale tu rozstrzygać nie mogą; najpierw różnica co do ceny nie jest znowu tak znaczną, a potem, pozostawiając każdemu do woli przyrządzanie rozczyń, bardzo łatwo groźne można spowodować następstwa. Nie podobna przecież zawsze mieć pod ręką rozczyń dokładnie oznaczonego stopnia, a jak łatwo przy pośpiechu zrobić rozczyń za silny, albo jak często to nastąpić musi, jeśli przygotowanie potrzebnego rozczyń pozostawi się akuszerkom! W miastach, gdzie lekarze częściej chore widzieć mogą, rzecz ta tak łatwo się nie wydarzy, ale po wsiach lub w przypadkach, w których akuszarki same obsługują poród i następnie dozorują przez czas połogowy, jakże często mogą złowrogie rozwinąć się przypadłości, z powodu użycia zbyt mocnego rozczyń sublimatu, czego o kwasie karbolowym powiedzieć nie można. Rzecz ta tem niebezpieczniejszą być może, że sublimat na różne osoby zdaje się rozmaicie oddziaływać, tak, iż ta sama dawka jednym nie szkodzi wcale, a u innych powoduje już to mniej już też więcej niebezpieczne objawy. To też do ogólnego zapobiegawczego odwietrzania w położnictwie, które z zasady stosuję u wszystkich pierwiastek, niepodobna jeszcze obecnie zalecać sublimatu; tutaj wystarczy zupełnie karbol, który też zatrzyma wielu zwolenników, dopóki liczniejsze zestawienia nie rozstrzygną, który środek odwietrzający większe posiada zalety.

Niemniej ujemną stronę sublimatu stanowi ta okoliczność, że lek ten jest bezbarwny i bez wszelkiego zapachu, przez co wygląda jako zupełnie niewinny płyn i łatwo do zgubnych może doprowadzić pomyłek. Można by wprawdzie rozczyń jakkolwiek zafarbować, lecz ztąd pozostają plamy na pościeli i bieliźnie.

Zestawiając raz jeszcze wszystko, co się *pro* i *contra* sublimatu powiedziało, przyjąć należy, że sublimat nie nadaje się prawie do ogólnego zastosowania w położnictwie i ginekologii; przyznać jednakże trzeba, że w przypadkach rozpadań się cuchnącej zawartości macicy, zdaje się on oddziaływać błogo — zdaje się, ponieważ trzeba dalszych jeszcze w tej mierze czekać doświadczeń, a mianowicie przypadków zatrucia, jakie już spostrzegali Stadtfeldt ¹⁾, Bokelmann ²⁾, Taenzer ³⁾, Stenger ⁴⁾ i inni, raz ze śmiertelnem zejściem, innym razem tylko z przemijającymi, mniej lub więcej groźnymi, cierpieniami. Przypadek niepomysłny, przezemnie spostrzegany, niechaj służy za ostrzeżenie, a Szan. Kolegów, mających większy materiał chorobowy do dyspozycji, pobudzi

1) W miejscu przyt. str. 101.

2) W miejscu przyt. str. 162.

3) W miejscu przyt. str. 133.

4) Ein Fall von Sublimatintoxication in Wochenbett. Centralblatt für Gynäkologie. 1884. str. 196.

może do dalszych nad tą kwestyją studyjów. Ostateczny wynik w tej sprawie nie zapadł jeszcze, również nie rozstrzygnięto jeszcze, jaka dawka w danym razie może być trującą, w jakich więc rozczynach stosować sublimat. To też obowiązkiem jest klinicyстів, rozporządzających znaczniejszym materyjałem i mogących sumiennie i dokładnie doglądać chorych, ażeby w tym względzie gorliwie dalsze czynili doświadczenia.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

33. Marie. Zwyródnienie wieloogniskowe óródków nerwowych i choroby zakaźne (*Sclérose en plaques et maladies infectieuses*).

Przed kilku już laty, niektórzy autorzy (Kahler i Pick, Landouzy) zwrócili uwagę, iż cierpienie óródków nerwowych, pojawiające się po chorobach ostrych gorączkowych (zakaźnych), występuje często pod postacią ognisk poro-rzucanych, a jako przyczynę takowego przypuszczali działanie na tkankę nerwową tych samych najniższych ustrojów (bakteryj, lasieczników), które dowiedzione zostały jako przyczyny chorób zakaźnych. Tę samą myśl rozwija w swej pracy Marie, a na potwierdzenie przytacza 21 spostrzeżeń, przez różnych bada-czów dokonanych, wystąpienia—w krótkim zazwyczaj już czasie, a niekiedy nawet podczas trwającej jeszcze choroby zakaźnej, — objawów cierpienia wieloognisko-wego óródków nerwowych, t. z. *sclerosis disseminata*. Jeśli dalsze badania po-twierdzą ten związek bezpośredni między chorobami zakaźnymi a zwyródnieniem ogniskowem układu nerwowego, wtedy rozjaśni to ciemną dotychczas przyczynę tej ostatniej choroby, a zarazem będzie to nowy tryumf nauki pasorzytniczej, która tak ogromny już zrobiła przewrót w medycynie. Z zebranych przez autora spostrzeżeń widać, iż nie ma ani jednej ostrej zakaźnej choroby, któraby nie mogła pociągnąć za sobą zwyródnienia mózgu i rdzenia. Najczęściej występowało ono po tyfusie (spostrzeżeń 11. Marie, Ebstein, Kahler, Westphal, Chauffard, Bailly, Clément, Bruveret); dalej spostrzegano je po ospie (Westphal, Charcot i Bourneville), po róży (Gubler, Lolly), po zapaleniu płuc (Westphal, Friedreich, Richard), odrze (Schepers), szkarlatynie (Pollard), kokluszu (Sparks), dysenterji (Lenhartz), dyfterycie (Stadthogen) i t. d.

Wytlómaczenie zależności zwyródnienia wieloogniskowego óródków nerwo-wych od chorób zakaźnych nie napotyka wielkich trudności. Wiadomo, iż *sclerosis disseminata* jest pochodzenia naczyńniowego, to jest, iż punktem wyjścia sprawy jest zapalenie małych tętnic (*arteriitis*), a z drugiej strony znany jest wpływ chorób zakaźnych na cierpienia naczyń krwionośnych, a w szczególności óródków nerwowych. Choroby zakaźne nie tylko jednak są częstą przyczyną zapalenia tętnic, lecz nadto jedną z cech charakterystycznych takowego jest występowanie ogni-skowe. Jak badania pośmiertne pokazały, cierpienie naczyń krwionośnych zjawia się w różnym czasie trwania choroby zakaźnej, a niekiedy nawet w okresie zupeł-nego już wyleczenia. Byłyby to objawy wtórnego zakażenia, którego objawy pierwotne oddawna już przeminęły. Względnie rzadkie pojawianie się *sclerosis disse-minatae*, mimo iż choroby zakaźne są bardzo częste, tłómaczyć się da możliwością wyrównania się zmian patologicznych naczyń krwionośnych, spowodowanych za-każeniem.

(*Frogrès médical*. 1884. N. 15, 16, 18, 19).

W. Gajkiewicz.

ZJAZD IV LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH W POZNANIU.

Dzień otwarcia zjazdu zbliża się. Nie już tygodnie, ale dni rozdzielają nas od chwili, gdy przyjmować będziemy gości. Coraz więcej mnożą się oznaki, że przyszły zjazd zgromadzi w stolicy Wielkopolski licznych i znakomych przedstawicieli nauk lekarskich i przyrodniczych z całej Polski.

Materyjał naukowy nagromadził się tak obfity, że wypada nam chyba stawić sobie pytanie już nie, czy i czem się wypełni czas naznaczony dla zjazdu, ale raczej, czy czas ten wystarczy, ażeby zużytkować to, co dla zjazdu pod względem naukowym przeznaczono.

Sądźmy atoli, że już przewidziane dość liczne sekeyje, które równocześnie będą mogły odbywać posiedzenia, a może i inne jeszcze, jeżeli się z grona tamtych wydziela, należyście zużytkują materyjał zapowiadany.

Ostateczny termin do zgłoszenia się z odczytami, naznaczony na dzień 15 Maja, przysporzył nam dużo nowych odczytów. Dalsze zaś, jakieby jeszcze miały być zapowiedziane, będą o tyle tylko uwzględnione, o ile czas zjazdu na to pozwoli, lub poprzednio zgłaszający się prelegenci ustąpię zechcą pierwszeństwa późniejszym.

W ostatnich dwóch tygodniach zapowiedzieli następujący panowie odczyty:

87. D-r Michał Kępiński, okulista z Warszawy (a nie ze Sosnowic): II odczyt: „O lezeniu zapalenia ziarnistego łącznicy“.

88. D-r Czarniecki, Kościerzyna Prusy Zachodnie: „O zadaniach polieyi lekarskiej po małych miastach“.

89. D-r Wlazłowski z Pszczewa: „O zająkaniu“.

90. Tenże: Przedłoży i objaśni raka jajnika i otrzewnej.

91. Prof. D-r Obaliński z Krakowa: „Nowsze wskazania do uretrotomii zewnętrznej“.

92. D-r Józef Kniąź Puzyna, Berlin: „Przyczynę do teoryi obliczenia symbolów nieoznaczonych“.

93. D-r F. Guliński w Kamieńcu Podolskim: „Róża u położnic“.

94. Doc. D-r Jaworski: II odczyt: „Porównawcze badania doświadczalne nad zachowaniem się nowej soli z wody karlsbadzkiej w przewodzie pokarmowym“.

95. Tenże: III odczyt: „Studjum kliniczne nad trawieniem istot białkowatych pod wpływem wody karlsbadzkiej“.

96. Pan Wład. Jażdżewski, mecenas w Poznaniu: „O malowanych naczyniach grobowych po lewym brzegu Warty“.

97. D-r Kazimierz Szulc z Poznania: „Etnograficzne oznaczenie grobów kościotrupowych w krajach na południe od Bałtyku“.

98. D-r Szrant, Pniewy: „O higienie wiejskiej“.

99. Prof. D-r Blumenstok, Kraków; „Z dziedziny psychiatrii sądowej“.

100. D-r Józef Stanisław Konię, kand. nauk przyrodniczych uniw. warsz. Ratowo. 1) sekeyja chemiczna farmaceutyczna) „Dalsze poszukiwania nad widmami absorbeyjami węglowodórów aromatycznych i eterów tłuszczowych“.

101. Tenże — 2) „Kilka uwag nad zależnością widm od budowy wewnętrznej ciał organicznych“.

102. S. M. Roguski, Wrocław: „O mechanicznem wytwarzaniu prądów elektrycznych“:

103. D-r Ferd. Obtułowicz, lekarz powiatowy w Buczaczu na Podolu galicyjskiem. „O dyfteryi“.

Dawniej już zapowiedzianych odczytów podali temat następujący panowie:

1. D-r Laskiewicz-Friedensfeld: „O własnych próbach leczniczych z nowym środkiem nasennym paraldehydem i porównawczej działalności skuteczniejszych środków nasennych w ogóle“.

2. D-r Jendl-Sausenhofen Ignacy, e. k. lekarz powiatowy w Starem Mieście w Galicyi: „O stosunkach higienicznych górniczych klas ludności w Galicyi“.

Ogólna zatem ilość odczytów wzrosła przed upływem ostatecznego terminu do liczby 103.

Wydawanie kart udziału przybrało już wielkie rozmiary. Z powodu licznych zapytań nadmieniamy, że panie, towarzyszące uczestnikom zjazdu, bezpłatnie wzięć mogą udział w przyjemnościach i wycieczkach zjazdu.

Dla ułatwienia nabywania kart uczestnictwa członkom zakordonowym, uprosił wydział następujących panów do pośredniczenia w rozsprzedaży kart: d-ra Fritschego, redaktora „Medycyny“ w Warszawie, doc. d-ra Grabowskiego w Krakowie, d-ra Żulińskiego we Lwowie, doc. dr-a Chodounskiego w Pradze.

To też upraszamy tych panów, którzy pragną wcześniej zaopatrzyć się w karty, ażeby udali się albo do skarbnika, p. d-ra Jarnatowskiego w Poznaniu, albo też, gdy to dogodniej, do którego z wymienionych powyżej panów. *Karty zaś legitymacyjne kolejowe* dla dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej wyda na żądanie skarbnik zjazdu, albo też pan d-r Fritsche w Warszawie tym członkom, którym drogami temi do Poznania przybyć wypadnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika, która swego czasu przyrzekła była obniżyć opłatę przewozową dla uczestników zjazdu, w ostatniej chwili przyrzeczenie to cofa i to, jak podaje, z powodu niepozyskania upoważnienia władzy wyższej (Ob Mangel behördlich Genehmigung). Również odmowną odpowiedź nadesłała, na dawno już w tymże celu zrobione podanie wydziału gospodarczego, północna kolej czeska (Böhmische Nordbahngesellschaft), ostatnia bez podania powodu tej odmowy.

Program ostateczny zjazdu już został wygotowany i będzie częścią rozesłany zgłaszającym się lekarzom i przyrodnikom, częścią wręczony w biurze każdemu z uczestników podczas zjazdu.

W czasie zjazdu wychodzić będzie „Dziennik IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich“, w którym podawane będą sprawozdania z posiedzeń ogólnych i oddziałowych, wykłady z posiedzeń ogólnych, treść wykładów oddziałowych. Również umieści „Dziennik Zjazdu“ wszelkie wiadomości, odnoszące się do zjazdu i małej wystawy przyrodniczo-lekarskiej. Dziennik ten otrzymywać będą członkowie zjazdu bezpłatnie, dla innych osób oznaczy się później stosowną cenę prenumeraty. Redakcją dziennika objął p. d-r Kusztelan, dyrektor „Westy“, do którego też we wszystkich odnośnych sprawach (ogłoszenia, prenumerata, umieszczanie artykułów i t. d.) odnieść się wypada.

Upraszamy wszystkich członków zjazdu, ażeby wcześniej zgłaszali się do bióra z oświadczeniem się, czy chcą w ogóle mieć zamówione mieszkania, jakie mieszkanie, czy w hotelu lub domu prywatnym.

We wcześniej zgłaszającym się będą mieszkania, o ile starczą te, które komisja kwaterunkowa wydziałowi gospodarczego zdołała pozyskać dla swych gości, bezpłatnie udzielane.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk doniósł na stosowne podanie wydziału gospodarczego, że muzeum we wszystkich działach swoich w czasie zjazdu stać będzie bezpłatnie otworem dla wszystkich uczestników zjazdu.

Do wiadomości podajemy wreszcie, że firma tutejsza fotograficzna p. Rivoli postanowiła wykonać obraz przedstawiający w stosownem ugrupowaniu wszystkich członków zjazdu.

W tym celu odniosła się taż firma do wydziału gospodarczego, życząc sobie poparcia prośby swej, ażeby każdy z uczestników dostarczył stosownej swej fotografii, albo pozwolił zdjąć swój portret, co przy udoskonalonych aparatach, mimo możliwego napływu uczestników zjazdu, będzie mogło szybko się skutecznici. (Zdjęcie portretu w celu ugrupowania ogólnego nie pociągnie żadnych kosztów dla dających się fotografować).

D-r B. Wicherkiewicz.

Przewodniczący wydz. gosp. IV Zjazdu lek. i przyr. polskich w Poznaniu.

PROGRAM

IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu

od 2-go do 5-go Czerwca 1884 roku.

Od dnia 31 Maja oczekują gości na dworcu członkowie wydziału gospodarczego i młodzież. Członkowie wydziału gospodarczego noszą niebieską oznakę; młodzież, dająca pomoc wydziałowi, białą. Goście udają się do bióra, gdzie odbierają program Zjazdu, bilety inkwaterunkowe, przewodnika i album miasta Poznania i odznaki i gdzie przez cały czas Zjazdu będzie urządzony sekretaryjat, kasa i redakcyjja wraz z ekspedycyją „Dziennika Zjazdu“. Biuro to znajduje się w Bazarze na salce od Wilhelmskiej ulicy, zajazd i wejście od tejże; otwartem będzie począwszy od dnia 31 Maja od rana do północy aż do ostatniego dnia Zjazdu.

Wieczorem dnia 1 Czerwca zebranie towarzyskie w Bazarze dla wzajemnego poznaania się.

Poniedziałek dnia 2 Czerwca.

O godzinie 9 rano, uabożenstwo w kaplicy królewskiej w kościele katedralnym.

O godzinie 11 rano zebranie ogólne w teatrze z następującym porządkiem:

- 1) Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego wydziału gospodarczego;
- 2) Wybór prezesa, wiceprezesów i sekretarzy ogólnych posiedzeń Zjazdu;
- 3) Prof. Szokalskiego wykład: o badaniu i obserwaeyi przyrodniczej, porównawczo u nas i w innych krajach;
- 4) D-ra Króweczyńskiego ze Lwowa: o wpływie odziedziczenia na życie indywidualne i narodowe;
- 5) Wnioski co do miejsca i czasu V. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich;
- 6) Wnioski, a mianowicie wniosek d-ra Jaworskiego, w sprawie założenia czasopisma wyłącznie dla prac czysto doświadczalnych w zakresie wszystkich nauk lekarskich, a równocześnie i organu Zjazdów lekarzy i przyrodników polskich.

O godzinie 3 zbierają się sekeyje a mianowicie:

1. Sekeyja chirurgiczna w salce posiedzeń Towarzystwa przyjaciół nauk, Młyńska ulica 35. Zagai radzca d-r Matecki.
2. Sekeyja medycyny wewnętrznej w salce hotelu Francuzkiego. Zagai radzca doktor Kaczorowski.
3. Sekeyja akuszeryi i ginekologi w foyer teatru. Zagai d-r Jarnatowski.
4. Sekeyja oftalmologiczno-otologiczna w klinice okulistycznej, św. Marcin 6. Zagai d-r Wicherkiewicz.
5. Sekeyja psychiatrii, higieny, medycyny sądowej i publicznej w sali pałacu Działyńskich, obecnie hr. W. Zamojskiego, Stary Rynek 78. Zagai d-r Osowicki.
6. Sekeyja antropologii i archeologii w salach zbiorów archeologicznych Towarzystwa przyjaciół nauk. Zagai pan Władysław Jażdżewski.
7. Sekeyja geologii, mineralogii, botaniki i zoologi w Bazarze w sali Koła towarzyskiego. Zagai prof. d-r Szafarkiewicz. — Sekeyja ta odbędzie dnia 3 Czerwca po południu wycieczkę do Żabikowa.
8. Sekeyja matematyczno-fizyczna w małej sali w Bazarze. Zagai radzca d-r Milewski.
9. Sekeyja chemiczno-farmaceutyczna w lokalu Towarzystwa przemysłowego, Stary Rynek 58. Zagai d-r Ma y.
10. Sekeyja przyrodniczo-rolnicza w lokalu redakcyi „Ziemiańska“, św. Marcin 28. Zagai p. Stanisław Żółtkowski.

Wykłady na sekcjach idą tym porządkiem, w jakim były zapowiedziane, z tem przecież zastrzeżeniem, że wykłady członków Zjazdu miejscowych i w ogóle z Księstwa dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych przychodzą na porządek dzienny.

Posiedzenia sekcyjne w pierwszym dniu kończą się o godzinie 5.

O godzinie 6 wspólny obiad.

O godzinie 8 koncert w ogrodzie p. Trypolskiego.

Wtorek dnia 3 Czerwca.

O godzinie 9 przed południem rozpoczynają się posiedzenia sekcyj — po obiedzie o godz. 3. Wieczorem bal, dany przez obywateli polskich miasta Poznania.

Środa dnia 4 Czerwca.

O godzinie 9 posiedzenia sekcyj.

O godzinie 3 posiedzenie ogólne z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór miejsca i czasu na V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich;
- 2) Prof. Szokalski: o Jędrzeju Śniadeckim, a mianowicie o wpływie teorii jestestw organicznych na ogólny rozwój biologii społecznej;
- 3) D-r Rakowski: o tajemnicy życia;
- 4) Wnioski członków i uchwały;
- 5) Zamknięcie Zjazdu przez przewodniczącego Wydziału gospodarczego.

Wieczorem przedstawienie w teatrze.

Czwartek dnia 5 Czerwca.

Wspólna wycieczka do Gniezna, Inowrocławia i Kruszwicy, resp. Krotoszyna pod Barcinem.

D-r B. Wicherkiewicz,
przewodniczący.

D-r Osowicki,
sekretarz.

D-r Jarnatowski,
skarbnik.

Wiadomości bieżące.

Warszawa. Przedstawicielami tutejszego Towarzystwa lekarskiego na IV Zjeździe lekarzy i przyrodników w Poznaniu będą koledzy: Beni, Brzeziński i Rajchman.

— Przedstawicielem „Gazety Lekarskiej” na tymże zjeździe, a zarazem korespondentem z czynności zjazdu, będzie kol. Rajchman.

— Ministerjum cofnęło zasiłek rządowy, udzielany corocznie instytucjom filantropijnym, następującym szpitalom: żydowskiemu (9000 rs.), Wolskiemu (3000 rs.), Pragskiemu (2000 rs.) i Mokotowskiemu zakładowi (1500 rs.), razem 15500 rs..

— Przed 3 tygodniami, kol. Jawdyński zrobił całkowite wycięcie macicy i jajników chorobowo zwyrodnionych. Jest to pierwsza w kraju naszym, pomyślnem zejściem zakończona, hysterotomija.

— Wydział lekarski tutejszego uniwersytetu przyznał stopień doktora medycyny koledze Julijanowi Kramsztykowi po publicznem obronieniu w d. 25 Maja r. b. rozprawy: „O zawartości tłuszczu w kale noworodków i wysysaniu tłuszczu w ich kanale pokarmowym”.

Bolonia. Tutejsze towarzystwo lekarskie wyznaczyło 2 nagrody po 500 lirów każda, za prace: 1) chirurgiczne leczenie jam płucnych i chorób płucnych; 2) chirurgiczne leczenie chorób żółćki. Prace można nadsyłać w językach: włoskim, francuskim lub łacińskim do końca 1885 r..

Londyn. Towarzystwo Czerwonego krzyża ofiarowało 2000 złr. tutejszej międzynarodowej wystawie higienicznej, dla robienia prób oświetlenia elektrycznego pola bitwy. Próby w tym celu będą robione w połowie Lipca na równinie Wimpelton.

Paryż. 10000 franków, pochodzące z legatu B r i a n t'a, tutejsza Akademia nauk przeznaczyła dla członków komisji, która badała cholera w Aleksaneryi (S t r a u s, R o u x, N o c a r d i ś p. T h u i l l i e r).

— Na posiedzeniu Akademii medycznej w d. 20 Maja r. b., P a s t e u r zawiadomił, iż przez przeszczepianie jadu wścieklizny z osobnika na osobnika, udało mu się zobojeźnić takowy do tego stopnia, iż szczepiony nie wywoływał wścieklizny, a stanowczo zabezpieczał ustrój od groźnych następstw. Sądzi on, iż uda mu się wynaleźć sposób, zabezpieczający od wścieklizny. Dla dalszego robienia doświadczeń nad zapobieganiem wścieklizny, na żądanie P a s t e u r'a, ministerjum oświecenia wyznaczyło komisję złożoną z niego i prof. B é c l a r d'a, P. B e r t'a, B o u l e y'a, V i l l e m i n'a, V u l p i a n'a i T i s s e r a n d'a.

Wiesbaden. Przy tutejszem laboratoryjum chemicznym F r e s e n i u s'a, urządzoną zostanie pracownia bakteryjologiczna, którą kierować będzie D-r H ü p p e.

Wrocław. D. 17 Czerwca r. b. obchodzić tu będzie 50-letni jubileusz doktorski profesor Hä s e r.

Prace oryginalne w polskich czasopismach lekarskich.

— *Przegląd lekarski* Nr. 21. Trzebiekcy. Przyczynek do lokalizacji skórzaków (cyst dermoidalnych). — K a c z o r o w s k i. O związku przyczynowym zapalenia dziąseł z innymi chorobami.

— *Medycyna* Nr. 21. R o g o w i c z. W sprawie zapobiegania powstawaniu chorób położniczych, przepisy dla akuserek, jakie w tym celu zachować mają przy obsłudze rodzących i położnic.

— *Wszechświat* Nr. 21. O zależności budowy liścia od światła, napisał S. Groszlik. — Ogień święty, podał G. P. — Zarys historii rozwoju zwierząt (embryjologii), skreślił Józef Nusbaum, kand. Nauk Przyr. — O przemianach bakterij w różnych środowiskach, podał J. St. K. — Referat p. Debray do Akademii paryskiej o nagrodzie Lacazea, przyznanej p. Cailletetowi. (Stosunek badań profesora Wróblewskiego do prac p. Cailleteta). — Sprawozdanie. — Kronika naukowa. — Wiadomości bieżące. — Kalendarzyk biograficzny. — Odpowiedzi Redakcyi. — Ogłoszenia.

NADEŚLANO DO REDAKCYI:

Lesser. Ein Fall von Dehnung der Interzostal-Nerven (odbitek z Deutsch. med. Woch. 1884. Nr. 20).

Przewodnik gimnastyczny. Organ towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie. 1884. Nr. 1—5.

Sprostowanie. W N-rze 19 „Gaz, Lek.“ str. 358 wiersz 14 od góry, zamiast „zajmują zawsze“ powinno być „zajmują nie zawsze“. — Na str. 359 wiersz 7 od góry zam. „ale“ powinno być „nawet“. — Na str. 359 wiersz 8 i 9 od góry wyrazy „np. przy zwyrodnieniu włókien piramidalnych“ powinno być zupełnie opuszczone. — Na str. 359 wiersz 61 od góry zamiast „za stwardnienie“ powinny być „za pierwotne stwardnienie“. W tymże wierszu zam. „bocznych“ pow. być „bocznych piramidalnych“. Na str. 359 wiersz 9 od dołu zam. „zewnątrz“ pow. b. „wewnątrz“. — Str. 20. Str. 379 w. 17 „płowy“ powinno być opuszczone. — Str. 381 w. 17 zamiast „pęczków tylnych“ powinno być „i pęczków tylnych“.

Do dzisiejszego N-ru Gazety Lekarskiej dołącza się bezpłatnie dla wszystkich prenumeratorów „Birsztany w sezonie leczniczym 1883 r. D-ra R. M. Przybylskiego“, oraz „Katalog dzieł lekarskich“ księgarni E. Wendego i Siki, za miesiąc Kwiecień 1884 roku.

Wydawca Dr. St. Kondratowicz.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Wł. Gajkiewicz.

Дозволено Цензурою, Варшава, 17 Мая 1884 г. Друк. К. Ковалевського Крólewska Nr. 23.

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglańu sodu pośród wszystkich dotąd znanych źródeł mineralnych **całej Europy**, wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglańy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw**, a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną**.

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewlekłym wrzodzie żołądka, w wolu i we wszystkich postaciach żoźzów**, jak również w następstwach **przymiotu**.

Napełnianie i rozselka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju Czigelka (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u:

A. Muszyńskiego

w **Grybowie**, dla Galieyi, Bukowiny, Rumunii, Królestwa Polskiego, Rosyi i północnych Niemiec.

Cena skrzynki zawierającej 30 flaszek, loco skład główny, wynosi 6 złr. w. a. 6—2

Instytut szczepienia ospy ochronnej

D-ra WŁ. MACZEWSKIEGO

w **Warszawie ul. Nowo-Senatorska № 4.**

Podaje do wiadomości, że równie jak w roku zeszłym posiada zawsze świeżą limfę ospową, (Krowiankę).

Cena podwójnego igielnika z limfą zasuszoną, lub rurki z limfą płynną . . . rs. 1.
z przesyłką pocztową rs. 1. kop. 20.

Skład główny w Aptece W-go Kucharzewskiego przy ulicy Senatorskiej N. II w Warszawie.

Szczepienie w instytucie wprost z cieląt odbywa się we Wtorki od godziny 11 do 1 po poł.
Szczepienie limfą codziennie od 11 do 12 w południe. 10—4

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Pluc i osłabienie
piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE, Astma**

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoty Norwęgskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrowia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najoporeczyszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU

jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flasce.

W Warszawie u D-ra Heinricha. Barcza, Ziemińskiego, aptekarzy i u drogistów Gallego, Ludw. Spiessa i Syna, Mrozowskiego i Zeuschnera.

IWONICZ

Szczawy słono - alkaliczne jodowo - bromowe.

Zakład położony w Galicji w pow. Krośniewskim, w okolicy górzystej 410 m. n. p. m. dokola lasem świerkowym otoczony. (Stacyja klimatyczna).

Wody Iwoniczkie zalecane bywają przeważnie w cierpieniach skrofulicznych, syfilitycznych i skórnych, w chorobach kobiecych, zapaleniach stawów i cierpieniach kości.

Kąpiele jodowo-bromowe, borowinowe, igliwiowe, zimne z natryskami, łączyca, skład wód mineralnych, apteka w miejscu. Łazienki z komfortem urządzone.

Zakład posiada 600 pokojów, hotel, 5 restauracyj, czytelnię, strzelnicę, zakład gimnastyczny doborową orkiestrę, salę balową, dwa fortepiany, bilard, zakład fotograficzny, Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

W 1 i 3-m sezonie od 20 Maja do 20 Czerwca i po 20 Sierpnia, ceny mieszkań o 1/3 część niższe. Wysyłkę wód Iwoniczkich soli i lugu, na r. 1884, objął dom handlowy Wentzla w Krakowie do którego z każdym zamówieniem zgłaszać się należy. Wszelkie inne zamówienia załatwia i broszury rozsyła bezpłatnie Zarząd Zdrojowy.

Otwarcie kolei transwersalnej ze stacyją w Iwoniczu, nastąpi 1 Lipca b. r. komunikacyja do 1 Lipca: z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem; albo do Rzeszowa dalej pocztą. Ze Lwowa koleją przez Przemysł do Zagórza, dalej powozem lub pocztą do Iwonicza.

Od 1 Lipca z Krakowa koleją przez Tarnów do Iwonicza, ze Lwowa zaś przez Zagórz do Iwonicza.

Otwarcie Zakładu 20 Maja.

2-2

Dr. Tomasz Zaręba

b. lekarz Szpitala powszechnego Krakowskiego ordynować będzie
w tegorocznym sezonie

W SZCZAWNICY.

6-4

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

(gub. Piotrkowska, pow. Rawski.)

od Warszawy 8 godzin drogi.

Zakład Wodoleczniczy.

Cały rok otwarty. Racyjonalna hydroterapija, ścisły internat, dyjetetyczne stołowanie. Wody mineralne, Kumys, mleko, elektryczność, gimnastyka, kąpiele rzeczne. Internat i restauracyja dla starozakonnych. Utrzymanie całodzienne ze stołem, leżeniem, kąpielami i t. d. od Rubli dwóch. Mieszkania familijne na letni pobyt. Komunikacyja karetami pocztowymi przez Grójec. Objasnienia w Warszawie w Aptece H. Kucharzewskiego. Senatorska 480 lub w Zarządzie Zakładu. Lekarze ordynujący. J. Bieliński L. Rzeźniowski

12-5

Zakład leczniczo-kąpielowy S Ł A W I N E K

Wody mineralne żelaziste naturalne

(o trzy wiorsty od Lublina)

otwarty od 20 Maja do końca Września

Zarządzający Zakładem D-r Podgórski.

Komunikacyja nader ułatwiona omnibusami zakładowemi, kursującemi kilka razy dziennie. Wanny nowe miedziane, sposób ogrzewania ulepszoney, kąpiele rzeczne, prysznic. Mieszkania umebrowane wygodnie, restauracya, bilard, czytelnia, sala balowa, gimnastyka, lekarz zdrojowy na miejscu. Wody mineralne naturalne i sztuczne wszelkiego rodzaju.

Długoletnie doświadczenie i świeżo dokonany z wszelką ścisłością rozbiór chemiczny, wykazały, że wody Sławinkowskie, użyte tak wewnątrz jak i w kąpielach, skutecznemi są w następujących chorobach: w blednicy, niedokrwistości, niezżytach przewlekłych żołądka i kiszek, krwotokach z nich, hemoroidach, zapaleniu przewłokiem rdzenia pacierzowego, również w chorobach kobiecych, jako to: w niezżytach wszelkiego rodzaju macicy, braku i utrudnieniu czyszczeń miesięcznych, w białych upławach, nieplodności, w niezżytach i kureczach pęcherza, nareszcie przeciwko zmazaniam nocnym, niemocy męskiej i ogólnemu osłabieniu.

Administracyja Zakładu ma honor upraszać W.W. P.P. lekarzy, o zaopatrzenie wysłanych przez nich do wód Sławinkowskich chorych w stosowne instrukcyje przez nich podpisane, tak dla dokładnej statystyki jak i dla zastosowania się do nich.

6-5

APTEKA MAGISTRA FARMACYI K. LILPOPA

ulica Nowy Świat obok Ordynackiej.

Stale zaopatrzoną jest w świeże wody mineralne, które sprowadza wprost od zarządów źródłowych.
Z nowych środków lekarskich sprowadziła:

Cannabinum tannicum, scillipicrinum i Paraldehyd.

3-3



Główny Zakład Wyrobu Wód Mineralnych,

W SYFONACH I BUTELKACH,

Magistra farmacyi

W. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie Mirowska Nr. 3.

Wysyła **Wody Mineralne** na prowincyje, po cenach możliwie umiarkowanych. Składy Wód Mineralnych znajdują się w większej części aptek warszawskich, oraz w wielu aptekach na prowincyi i w Cesarstwie.

Zakład mój rozporządza 20-ma tysiącami syfonów paryżkich, maszyną parową i licznemi aparatami najnowszej budowy, a pojmując **rozumne współzawodnictwo**, zasadzam je na ciągłym postępie i jaknajdokładniejszym wyrobie.

Wody Mineralne w butelkach i syfonach, oraz **Syropy** do wód gazowych, znajdują się zawsze na składzie.

W. Karpiński.

6-2



W Iwoniczu

ordynuje od lat 11, jako lekarz Zakładu,

D-r KLEMENS DEBICKI. 5—1**Dr. L. Tannenbaum.**

w sezonie kąpielowym jak w roku zeszłym ordynuje w Ciechocinku. 3—2

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr. J. Kopernicki

ordynuje, jak dawniej, w Maryjenbadzie. 10—2

Dr. E. Brühlordynuje jak w latach poprzednich **w Gleichenbergu**

Villa Max. 4—2

Dr. Dworskiordynuje od lat wielu jako lekarz zdrojowy w **Szczawnicy.** 5—3**B U S K O****Dr. J. Majkowski**

Lekarz zakładowy ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego w godzinach rannych w gabinecie lekarskim Zakładu, w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnem, w miasteczku. 12—4

Tak jak roku zeszłego

D-r St. Bulikowski

ordynować będzie roku bieżącego

W Gleichenbergu (Villa Possenhofen). 3—3**D-r W. Żelazowski**

ordynuje w sezonie tegorocznym, jak w latach poprzednich

w Karlsbadzie

mieszka: Andreasgasse „Wilde Taube.“ 5—3

D-r Franciszek Murdziński

b. Lekarz Szpitalny

asystent Kliniki pedjatrycznej Uniw. Jagiell. ordynuje w sezonie tegorocznym

w Iwoniczu. 5—3**D-r med. Czesław Stiche**przez cały sezon letni ordynuje **w Karlsbadzie**

mieszka jak i lat poprzednich, Kreuzgasse, Insel. Rügen. 6—3

D-r St. Smoleński

w tegorocznym sezonie ordynuje jak lat poprzednich

w JAWORZU (kolo Bielska, Szląsk austriacki)

Zakład wodolecznicy i żętyczny kąpiele igliwiowe, mięsienie, gymnastyka i t. d., w jesieni kuracja winogronowa. Prospekty na żądanie. Zakład otwarty z d. 1 Maja. 6—6

DR. H. PRZEŹDZIECKI

praktykować będzie jak lat poprzednich

w Francensbadzie

(Goldener Stern). 6—4